

Tym razem rząd broni samorządu

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: sobota, 08, kwiecień 2017 10:42

Jarosław Komża

Odśloni: 2177

Senatorowie chcą samorząd zmusić, a rząd broni go przed narzuceniem dodatkowego obowiązku i proponuje rekompensowanie samorządom kosztów zadania, które obecnie jest fakultatywne. Nie chodzi o duże sumy, a sprzeciw rządu nie był tylko w interesie samorządów. Ale warto fakt odnotować. I przyznać, że wywołał zaskoczenie u przedstawiciela Związku Powiatów Polskich, uczestniczącego w posiedzeniu komisji sejmowej. Ostatnio mamy bowiem do czynienia niemal wyłącznie z odwrotnymi sytuacjami.

W projekcie nowelizacji *ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych* senatorowie zaproponowali między innymi niekorzystne dla JST zapisy. Nad projektem zmian ustawy, która została przyjęta w 2015 r. po długich pracach, pochyliła się 5 kwietnia specjalna podkomisja komisji polityki społecznej. Na jej posiedzeniu rząd przedstawił stanowisko sprzeciwiające się zmianom i znaczące poprawki.

Samorząd musi i koniec?

Uzasadniając swój projekt (okazało się, że większość poprawek senackich jest autorstwa szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych) autorzy wyszli od krytyki obowiązujących przepisów, jako nieadekwatnych do rzeczywistości, która pokazała, iż koszty stosowania ustawy okazały się niższe o zakładanych. Kluczową zmianą jest zniesienie progów dochodowych warunkujących przyznanie osobom uprawnionym świadczenia miesięcznego w wysokości obowiązującej (400 zł). Poza tym projekt przewiduje przyznanie działaczom opozycji i osobom represjonowanym prawa do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach. Z punktu widzenia samorządu terytorialnego znaczenie ma zaproponowana przez senatorów zmiana brzmienia art. 13. Obecnie mówi on, iż samorząd terytorialny **MOŻE** udzielać pomocy osobom uprawnionym, w zakresie udogodnień komunikacyjnych, świadczeń mieszkaniowych, kulturalnych, zdrowotnych i oświatowych. Senatorowie postanowili jednak samorządy do tego zmusić. Wykreślili może i wstawili **UDZIELA**.

Senatorowie zaproponowali również odebranie zarządom województw zadania integracji środowisk kombatanckich i koordynacji ich działań. Chcą, by robili to wojewodowie (stosowna poprawka w *ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego*). Projekt zmienia również usytuowanie dotychczasowych wojewódzkich rad konsultacyjnych ds. działaczy opozycji i osób represjonowanych. Rady mają działać nie przy zarządach województw, a przy wojewodach.

W uzasadnieniu do projektu, w części opisującej etap jego konsultacji, odnotowano negatywną opinię Związku Powiatów Polskich wobec nałożenia na samorząd obowiązku udzielania pomocy bez konkretyzowania w jakim zakresie. Wątpliwość wzbudza zarówno niedookreśloność przepisu, jak i fakt przekazania nowego zadania samorządom bez zapewnienia im dodatkowych źródeł finansowania.

Rząd za, a nawet przeciw

Stanowisko rządu przedstawił wiceminister polityki społecznej Marcin Zieleniecki. Zostało ono podjęte w przeddzień posiedzenia komisji i nie było znane posłom, senatorom i przedstawicielom organizacji społecznych. Rząd pozytywnie ocenił samą inicjatywę i zarekomendował dalszą pracę nad projektem. Zgodził się z wnioskiem, iż skutki finansowe obowiązujących przepisów są niższe od zakładanych. Jednak rada ministrów zaproponowała pewne poprawki. Wywołały one konsternacje i

Tym razem rząd broni samorządu

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: sobota, 08, kwiecień 2017 10:42

Jarosław Komża

Odsłony: 2177

rozczarowanie.

Po pierwsze rząd starał się oszacować skutki wdrożenia nowych rozwiązań. Po pierwsze ustalić liczby osób uprawnionych. Obecnie uprawnionych jest niecałe 2,3 tys osób, z tego ok. 25 proc. pobiera świadczenia. Co w opinii środowiska przy ok. 10-15 tys., którzy mogliby, tak niska liczba pobierających świadczy o tym, iż traktują obecne warunki jako upokorzenie. A im chodzi o ustawę nie zapomogową, a tzw. godnościową. Rząd oszacował liczbę beneficjentów projektu ustawy na 30 tys. Bazując na tej liczbie w pierwszym roku obowiązywania nowej ustawy koszt dla budżetu państwa wyniósłby 56 mln zł. Maksymalny roczny koszt przypadłby na rok 2022. Wyniósłby 237 mln zł (od tego roku liczba uprawnionych będzie spadać). Zakładając wejście ustawy w życie w październiku 2017 r. koszty na rok bieżący nie powinny przekroczyć 7,9 mln zł.

Rząd zaproponował kilka zasadniczych zmian w projekcie. Po pierwsze, by pozostawić progi dochodowe, ale znacząco je podwyższając, np. z obecnych 100 proc. najniższej emerytury na 220 proc. dla osób samotnych. To pozwoliłoby w pierwszym roku obowiązywania nowej ustawy zmniejszyć koszty dla budżetu do 42 mln zł, a w 2022 do 180 mln zł. Po drugie, rząd proponuje po dwóch latach wdrażania ustawy i permanentnego prowadzenia jej ewaluacji, ocenić jej skutki. Wtedy możliwe byłoby zniesienie progów dochodowych. Po trzecie, przyznawanie ulg komunikacyjnych należałoby zawiesić, ponieważ najpierw należy oszacować koszty dla JST oraz koszty ich rekompensat. Po czwarte, rząd proponuje, by pozostawić obecna fakultatywność udzielania pomocy osobom uprawnionym przez samorządy. Poza tym samorząd, który poniosłaby koszty z tytułu udzielenia pomocy, otrzymywałby z budżetu państwa rekompensatę (zgodnie z art. 165 i 167 Konstytucji RP).

Burza i deklaracje

Opinia rządu do projektu ustawy wywołała olbrzymie rozczarowanie i krytykę przedstawicieli środowisk społecznych. Komentarze były bardzo emocjonalne, padły cierpkie słowa. Jednocześnie stanowisko rządowej postawiło w trudnej sytuacji posłów partii rządzącej. Po ich wypowiedziach można sądzić, że będą dążyli do pogodzenia wody z ogniem, tj. uchwalenia projektu w przedstawionym brzmieniu z niewielkimi poprawkami, oczekiwanymi przez rząd.